

2 czerwca 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Krl 8,41-43) Po poświęceniu świątyni Salomon tak się modlił: „Cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego kraju przez wzgląd na Tve imię (bo będzie słyhać o Twoim wielkim imieniu i o Twojej mocnej ręce i wyciągniętym ramieniu), gdy przyjdzie i będzie się modlić w tej świątyni, Ty w niebie, miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyn to wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do Ciebie wołać. Niech wszystkie narody ziemi poznają Tve imię dla nabrania bojaźni przed Tobą za przykładem Twego ludu, Izraela. Niech też wiedzą, że Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią, którą zbudowałem”.

(1 Krl 8,41-43)

Po poświęceniu świątyni Salomon tak się modlił: „Cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego kraju przez wzgląd na Tve imię (bo będzie słyhać o Twoim wielkim imieniu i o Twojej mocnej ręce i wyciągniętym ramieniu), gdy przyjdzie i będzie się modlić w tej świątyni, Ty w niebie, miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyn to wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do Ciebie wołać. Niech wszystkie narody ziemi poznają Tve imię dla nabrania bojaźni przed Tobą za przykładem Twego ludu, Izraela. Niech też wiedzą, że Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią, którą zbudowałem”.

(Ps 117 (116),1-2)

REFREN: Całemu światu głosicie Ewangelię.

Chwalcie Pana wszystkie narody,
wysławiajcie Go wszystkie ludy,
bo potężna nad nami Jego łaska,
a wierność Pana trwa na wieki.

(Ga 1,1-2.6-10)

Paweł, apostoł nie z ludzkiego ustanowienia czy zlecenia, lecz z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych, i wszyscy bracia, którzy są przy mnie, do Kościołów Galacji: Nadziwić się nie mogę, że tak szybko chcecie od tego, który was łaską Chrystusa powołał, przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma; są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście, niech będzie przeklęty! A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.

(J 3,16)

Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodnego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

(Łk 7,1-10)

Gdy Jezus dokończył swoich mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: „Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył, mówili, kocha bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę”. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: »Idź« – a idzie; drugiemu: »Chodź« – a przychodzi; a mojemu słudze: »Zrób to« – a robi”. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: „Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu”. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

Komentarz

Setnik wysłał do Pana Jezusa, dwie grupy swoich posłów i nie mamy najmniejszej wątpliwości, że czyni to z pokory - sam uważa się za niegodnego, żeby spotkać się z Jezusem, a tym bardziej, żeby zapraszać Go do swego domu.

Przenieśmy ten obraz na nasze własne prośby o to, żeby ktoś się za nas pomodlił. Jeżeli ktoś prosi drugiego o modlitwę, bóg samemu modlić mu się nie chce, jest to próba wyręczenia się kimś drugim w sprawie, w której jest to niemożliwe. Podobnie jak nikt się za ciebie nie wyśpi, ani nie naje, ani nikt za ciebie nie odbędzie spotkania z twoją narzeczoną, tak nikt ciebie nie

wyręczy w modlitwie, ani nikt nie zaprzyjaźni się w twoim imieniu z Panem Bogiem. Z Bogiem możesz się zaprzyjaźnić tylko osobiście.

Ale setnik nie chciał się nikim wyręczać. Jego zachowanie płynęło z pokory i szacunku do Pana Jezusa. Najlepiej to chyba zrozumie nawracający się grzesznik, który sam czuje się brudny i niegodny - i dlatego prosi innych, żeby się za nim i w jego sprawach wstawiali u Boga. Zwłaszcza prosi o takie wstawiennictwo Bożych przyjaciół - zarówno tych, którzy już oglądają Boże oblicze, jak swoich współpielgrzymów, którzy wydają mu się szczególnie bliscy Bogu.

Rzecz jasna, że człowiek wtedy również sam się modli i zabiega o to, żeby się z Panem Bogiem zaprzyjaźnić. Jednak czując się samemu niegodnym wysłuchania przez Boga i zabiegając o modlitwę innych, człowiek składa wtedy Bogu jakby jeszcze dodatkową chwałę.

Kiedy zaś wzajemnie sobie pomagamy w naszej drodze do Boga, tworzą się między nami więzi duchowej bliskości. Bóg, który jest miłością, cieszy się, kiedy widzi, jak Jego dzieci wzajemnie się kochają i wzajemnie sobie pomagają.

o. Jacek Salij